

Tadeusz Wolsza

Polsko-jugosłowiańskie kontakty sportowe w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych powojennych latach (do 1950 r.) Przykład sportu szachowego

ABSTRAKT: W artykule przedstawiono historię polsko-jugosłowiańskich kontaktów szachowych od dwudziestolecia międzywojennego po 1950 r., moment absencji reprezentacji Polski na olimpiadzie szachowej w Dubrowniku, wywołanej naciskami Związku Sowieckiego. Zawarto informację na temat rywalizacji indywidualnej i drużynowej z udziałem reprezentantów obu państw. Zwróciłem szczególną uwagę na polityczny aspekt zagadnienia – wpływ wydarzeń politycznych na wzajemne relacje sportowców z Polski i Jugosławii zwłaszcza w okresie stalinizmu.

Słowa kluczowe: szachy, arcymistrz, olimpiada, turniej, Dubrownik, Rogaska Ślatica, Jurata, Warszawa, Łódź, Międzynarodowa Federacja Szachowa (FIDE), Josip Broz Tito, Polski Związek Szachowy.

W artykule postaram się przedstawić historię polsko-jugosłowiańskich kontaktów szachowych, poczynając od dwudziestolecia międzywojennego, skończywszy na wydarzeniach z 1950 r. Dolna cezura rozważań jest – jak sądzę – czytelna i nie wymaga dodatkowych wyjaśnień. Górna cezura zaś odnosi się do bojkotu przez Polskę olimpiady szachowej w Dubrowniku, w 1950 r. Po tym wydarzeniu na kilka lat w ogóle ustały wszelkie kontakty polskich i jugosłowiańskich sportowców, w tym – rzecz jasna – i szachistów. Sytuacja wróciła do normy w połowie lat pięćdziesiątych.

Pierwsze sportowe i organizacyjne kontakty polskich i jugosłowiańskich mistrzów gry szachowej sięgają początków dwudziestolecia międzywojennego. Ana-

lizę tych relacji rozpoczną od wydarzenia, które dało początek Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE). Kongres założycielski związku odbyło się w trakcie VIII letniej olimpiady w Paryżu 20 lipca 1924 r., w ramach której doszedł również do skutku, jedyny raz w historii igrzysk olimpijskich, turniej szachowy zarówno w kategorii indywidualnej, jak i drużynowej. Wśród piętnastu założycieli FIDE byli także delegaci z Polski (Izaak Towbin) i Jugosławii (Rozić). Jedyny zawodnik jugosłowiański, który uczestniczył w turnieju szachowym, wspomniany Rozić, zajął ostatnie miejsce i nie było mu dane rozegranie ani jednej partii z reprezentantami Polski. Na pierwszej oficjalnej, wyłączonej olimpiadzie szachowej w Londynie w 1927 r. reprezentacja Jugosławii (Lajos Asztalos, Borislav Kostić, Sadi Kalbar i Vladimir Vuković) zajęła IX miejsce. W drużynie warto wyróżnić Vladimira Vukovića, znanego dziennikarza i wydawcę kilkunastu książek szachowych. Przez kilka lat był on redaktorem prestiżowego w skali całego świata czasopisma „Šahovski glasnik”. Reprezentacja Polski do stolicy Wielkiej Brytanii nie dotarła. Krajowi badacze dziejów gry królewskiej w Polsce uważają, że było to następstwem braku środków finansowych i zbyt późnego zgłoszenia drużyny do turnieju. Rygorystyczni Anglicy ostatecznie nie dopuścili Polaków, podobnie jak i drużyny USA, do rozgrywek olimpijskich. Na olimpiadzie w Hadze w 1928 r. Polacy już zagrali i zajęli bardzo dobre III miejsce. Do Holandii nie dojechali natomiast Jugosłowianie. Reprezentant Jugosławii nie wystąpił również w turnieju indywidualnym (w tej kategorii polski szachista Dawid Przepiórka zdobył tytuł wicemistrza świata amatorów). Absencja Jugosłowian wynikała – jak sądzę – z powodów czysto politycznych. W czerwcu 1928 r. w parlamencie jugosłowiańskim (Skupstzinie) miał miejsce zamach, który zdeorganizował sytuację w skali całego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS). Jugosłowianie nie dotarli również na olimpiadę szachową do Hamburga w 1930 r., którą wygrała reprezentacja Polski w składzie: Akiba Rubinstein, Ksawery Tartakower, Dawid Przepiórka, Kazimierz Makarczyk i Paulin Frydman. Tę nieobecność „Południowych Słowian” wytłumaczyłbym ponownie konfliktami wewnętrznymi w kraju i kłopotami finansowymi, gdyż poziomem gry ówczesni najlepsi szachiści jugosłowiańscy nie ustępowali europejskiej czołówce. Jugosłowianie (dr Milan Vidmar, Vasja Pirc, Borislav Kostić, Lajos Asztalos, Imre König) potwierdzili to zresztą na IV olimpiadzie szachowej w Pradze w 1931 r. Zajęli wówczas wysokie IV miejsce, zaś brązowy medal stracili na finiszu po niespodziewanej porażce z Łotwą. Polacy zdobyli wówczas wicemistrzostwo olimpijskie. Pierwszy w historii olimpiad szachowych bezpośredni mecz Polska – Jugosławia zakończył się wynikiem remisowym. Pozostając przez chwilę przy składzie drużyny Jugosławii nie sposób tu nie zauważyć, iż w reprezentacji kraju grali w tym okresie dwaj zawodnicy węgierskiego pochodzenia (Lajos Asztalos i Imre König), którzy

po I wojnie światowej mieszkali na terytorium Jugosławii (König do 1938 r. i Asztalos do 1942 r.). Warto ponadto podkreślić, że grą drużyny kierował słoweński naukowiec i szachista w jednej osobie dr Milan Vidmar, który był również wybitnym teoretykiem gry szachowej. Z udziałem szachistów jugosłowiańskich w olimpijskich rozgrywkach drużynowych wiąże się jeszcze pewna taktyka gry. „Model jugosłowiański” zakładał grę białymi bierkami na wygraną, zaś czarnymi na remis. Biorąc pod uwagę wyniki jugosłowiańskiej reprezentacji na olimpiadach szachowych metoda ta raczej się sprawdziła.

Kolejna olimpiada w Folkestone (Anglia) w 1933 r. nie przyniosła sukcesu Polakom, zajęli tylko IV miejsce. Z kolei Jugosłowianie nie uczestniczyli w tych rozgrywkach. Nie jest wykluczone, że głównym powodem były chaos organizacyjny związany w ogóle z lokalizacją zawodów. Początkowo gospodarzami rozgrywek miała być Hiszpania, potem USA. Po rezygnacji obu krajów turniej postanowili uratować Anglicy i w ostatniej chwili zaprosili szachistów na Wyspy Brytyjskie. W sumie do Folkestone dotarło 15 reprezentacji i była to najskromniej obsadzona olimpiada szachowa (Londyn 16, Haga 17, Hamburg 18, Praga 19 drużyn).

VI olimpiada szachowa odbyła się w Warszawie, w drugiej połowie sierpnia 1935 r. Początkowo honorowy patronat nad imprezą objął marszałek Józef Piłsudski, wielki entuzjasta i propagator szachów oraz sponsor kilku turniejów najwyższej rangi, z mistrzostwami Polski włącznie¹. Po jego śmierci w komitecie honorowym pierwszoplanowe role odgrywali najbliżsi współpracownicy Marszałka (np. Wacław Jędrzejewicz, Marian Zyndram-Kościałkowski, Leon Kozłowski, Ignacy Matuszewski, Aleksander Prystor, Kazimierz Świtalski i Józef Beck) oraz kilku wysokich przedstawicieli międzywojennego establishmentu, jak np. gen. Kazimierz Sosnkowski i późniejszy prezydent RP Władysław Raczkiewicz. Nota bene dwaj wymienieni na końcu politycy byli też niezłej klasy szachistami. Na olimpiadę warszawską przyjechali zawodnicy z 20 krajów Ameryki (USA), Azji (Palestyna) i Europy. Reprezentację Jugosławii stanowili najlepsi zawodnicy z mistrzostw kraju, które odbyły się tuż przed olimpiadą. W pierwszych w historii mistrzostwach Jugosławii zwyciężył Vasja Pirc przed Borislavem Kosticem, kolejne zaś lokaty zajęli: dr Petar Trifunović i Imre König. Na pierwszej szachownicy wystąpił niekwestionowany lider jugosłowiańskich szachistów dr Milan Vidmar. Jeśli chodzi natomiast o reprezentację Polski, to ubył z niej schorowany Akiba Rubinstein, wielokrotny lider drużyny. Natomiast na podstawie mistrzostw Polski do reprezentacji awans uzyskali: dr Ksawery Tartakower, Paulin Frydman, Mieczysław Najdorf i Henryk Friedman. Tę czwórkę uzupełnił złoty medalista z olimpiady w Hamburgu – Kazimierz Makarczyk. Polacy

¹ T. Wolsza, *Szachy w życiu Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Marszałek Józef Piłsudski Patron Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie*, praca zbiorowa pod red. K. Hądzelka, Warszawa 1998, s. 39-44.

zajęli III miejsce, zaś Jugosłowianie VI lokatę. Bezpośredni pojedynek wygrali Jugosłowianie. Turniej warszawski był niewątpliwie początkiem dużej kariery serbskiego mistrza dr Petara Trifunovića, który uzyskał najlepszy rezultat z całej jugosłowiańskiej ekipy². Dr Milan Vidmar grał w Warszawie na wysokim poziomie, sporo partii jednak dość szybko zremisował, bez należytego zaangażowania w grę³. VII olimpiada szachowa w Sztokholmie (1937 r.) przyniosła III miejsce dla Polski (dr Ksawery Tartakower, Mieczysław Najdorf, Paulin Frydman, Izaak Appel, Teodor Regedziński) i IX dla Jugosławii (Vasja Pirc, dr Petar Trifunović, Vladimir Vuković, Borislav Kostić, Broder). W bezpośrednim meczu tym razem wygrali Polacy.

Ostatnia olimpiada szachowa przed wybuchem II wojny światowej doszła do skutku w Argentynie. Zresztą określenie terminu rozgrywek przed wybuchem wojny jest nieprecyzyjne. Zawody w Buenos Aires rozpoczęły się wprawdzie 21 sierpnia 1939 r., ale dobiegły końca 19 września 1939 r., czyli już po agresji Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę. Te wydarzenia niewątpliwie wpłynęły na postawę polskich szachistów. Niemniej jednak i tak Polacy zajęli drugie miejsce. Reprezentacja Jugosławii na kontynent południowoamerykański nie przyjechała. Wydaje się, że zadecydowały o tym względy finansowe.

Polscy i jugosłowiańscy szachiści, oprócz kontaktów sportowych podczas olimpiad szachowych, rywalizowali również w zawodach indywidualnych. Skala zjawiska nie była wszakże duża, bowiem w obu krajach imprez tego rodzaju do 1939 r. było zaledwie kilka. Jeśli chodzi o wizyty mistrzów jugosłowiańskich nad Wisłą, to w 1937 r. Vasja Pirc uczestniczył w IV mistrzostwach Polski w Juracie, które były rozegrane w formule międzynarodowej. Wysokiej klasy arcymistrz rodem ze Słowenii zajął wówczas miejsce w ścisłej czołówce (IV – VI lokata). Rok później wygrał natomiast turniej jubileuszowy XXXV-lecia Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej. Protektorem imprezy został minister spraw zagranicznych Józef Beck, zaś wśród gości zagranicznych

² Udział reprezentacji Jugosławii w olimpiadzie warszawskiej omówiła M. Litmanowicz, *VI Wszechświatowa Olimpiada Szachowa Warszawa 1935*, Warszawa 1995, s. 171-180 (tu również fotografia reprezentacji i zapisy partii szachowych).

³ Na temat remisowych tendencji w karierze dr Milana Vidmara, w żartobliwym ujęciu, napisał przed laty W. Litmanowicz: „Szybkie tzw. «arcymistrzowskie remis» są tak stare, jak stare są zawody szachowe. W latach swej młodości korzystał z nich również i arcymistrz Vidmar. (...). Jeśli chodzi o «rekord świata» w ilości zgłoszonych propozycji remisowych w czasie jednej partii, to rekord ten należy (...) do arcymistrza Vidmara, który w ostatnich przedwojennych mistrzostwach Jugosławii zaofferował swemu przeciwnikowi remis aż piętnastokrotnie”. Po zakończeniu kariery sportowej, już w charakterze sędziego imprez szachowych na najwyższym szczeblu, dr Milan Vidmar był zdecydowanym przeciwnikiem szybkich remisów. W. Litmanowicz, *Dykteryjki i ciekawostki szachowe*, Warszawa 1974, s. 388.

w komitecie honorowym pojawił się m.in. Slavko Koitch – chargé d'affaires Królestwa Jugosławii⁴. W 1938 r. był to jeden z silniejszych turniejów szachowych w skali całej Europy. Tym bardziej więc sukces słoweńskiego mistrza miał jeszcze większą rangę. Vasja Pirc wyprzedził w Łodzi kilku znanych mistrzów: dr Ksawerego Tartakowera, Paulina Frydmana, Mieczysława Najdorfa, Lajosa Steinera (Węgry), Gideona Stahlberga (Szwecja), Ericha Eliskasesa (Austria) i mistrzynię świata kobiet Verę Menchik. W latach dwudziestych XX w., w Polsce (m.in. we Lwowie), bawił również Borislav Kostić. Serbski szachista uczestniczył w akcji propagowania gry szachowej w Galicji, zorganizowanej przez Lwowski Klub Szachistów. O ile wizyty Jugosłowian w Polsce były raczej incydentalne, o tyle rewizyty reprezentantów Polski były nieco częstsze. Z podobnym natomiast skutkiem, jeśli chodzi o skuteczność w grze. Jeden z najlepszych szachistów na świecie Akiba Rubinstein w 1929 r. wygrał najważniejszy turniej szachowy w Jugosławii w Rogaskiej Šlatinie – międzynarodowe mistrzostwa kraju zorganizowane z okazji zmiany nazwy kraju (na Królestwo Jugosławii). Inny reprezentant Polski, „wicemistrz świata amatorów z 1928 r.” – Dawid Przepiórka zdobył wówczas VI nagrodę. Czołowy polski zawodnik Paulin Frydman podzielił IV – V nagrodę na turnieju w Nowym Sadzie (1936 r.). W 1937 r. duży sukces odnotował Mieczysław Najdorf w Rogaskiej Šlatinie. Warszawski szachista, który już niebawem będzie postrzegany jako jeden z najlepszych szachistów na świecie, wygrał ten prestiżowy turniej w słoweńskim uzdrowisku. W końcu dr Ksawery Tartakower zajął III – IV miejsce w dużym międzynarodowym turnieju w Lublanie w 1938 r.

W latach II wojny światowej, co rzecz jasna nie budzi zdziwienia, kontakty polskich i jugosłowiańskich szachistów zostały zredukowane do minimum. Owe minimum stanowiły mecze szachowe w ramach armii sojusznicznych w Londynie. Zarówno Polacy, jak i Jugosłowianie powołali do życia struktury rządowe poza krajem. W Londynie prowadziły działalność legalne rządy RP i Królestwa Jugosławii. Jednocześnie w ich imieniu zawiązały się struktury konspiracyjne w okupowanych krajach. Polska i Jugosławia były więc sojusznikami w latach 1939-1945.

Jak ustalił Paweł Dudziński, szachiści – żołnierze z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (np. olimpijczyk z Buenos Aires Ksawery Franciszek Sulik) oraz z armii: czechosłowackiej, jugosłowiańskiej, holenderskiej i francuskiej (np. Ksawery Tartakower, który pod pseudonimem służył w armii Charlesa de Gaulle), rozgrywali mecze z reprezentacją wojsk brytyjskich. Spotkania doszły do skutku w latach 1941-1942. Jeśli chodzi o Jugosłowian (Mihovic i Plamenac), to do rywa-

⁴ *Księga Jubileuszowa Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej 1903-1938*, podzdz. D. Daniszewskiego, Łódź 1939, s. XVII.

lizacji dołączyli oni na jesieni 1942 r.⁵ O ile się nie mylę, znani przedwojenni szachiści jugosłowiańscy, co szczególnie należy tu wyróżnić, nie uczestniczyli w turniejach szachowych zorganizowanych w latach wojny przez Trzecią Rzeszę (np. w mistrzostwach Europy oraz innych turniejach organizowanych przez Hansa Franka, znanego propagatora gry szachowej w okupowanej Europie). Regularnie w tych imprezach grywali natomiast szachiści węgierscy, czechosłowaccy, ukraińscy, z krajów bałtyckich, emigranci ze Związku Sowieckiego oraz bardzo sporadycznie Polacy (np. Teodor Regedziński, ukrywający się pod pseudonimem Reger⁶).

Po wojnie rząd RP i rząd jugosłowiański, które nadal prowadziły działalność w Londynie, utraciły uznanie wielkich mocarstw: USA, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego na rzecz komunistycznych inicjatyw Józefa Stalina. W Polsce i w Jugosławii do władzy doszli komuniści. Przywódca Jugosławii Josip Broz Tito uznał priorytet komunistycznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Szybko też postanowił odwiedzić Związek Sowiecki, Polskę i Czechosłowację. W Warszawie złożył wizytę w marcu 1946 r. W ślad za kontaktami politycznymi rozpoczęła się współpraca sportowa, w tym szachowa. W 1947 r. doszedł do skutku w Polsce pierwszy poważny, międzynarodowy turniej szachowy. Honorowy patronat nad imprezą objął premier rządu Józef Cyrankiewicz, który o grze szachowej nie dysponował żadną wiedzą. Ranga turnieju oraz jego skład zobowiązywały jednak premiera do swoistego rodzaju poświęcenia. Zawodników w trakcie gry odwiedził również prezydent Bolesław Bierut, który wręcz demonstracyjnie manifestował przyjaźń z mistrzami sowieckimi. Dziennikarze prasowi zauważyli również, że szachistom często kibicował sowiecki ambasador w Warszawie Wiktor Lebediew. W „Turnieju Słowiańskim” obok polskiej czołówki (m.in. Kazimierz Plater, Bogdan Śliwa) uczestniczyli: Izaak Bolesławski i Wasilij Smysłow (Związek Sowiecki), Ludek Pachman i Jaroslav Šajtar (Czechosłowacja) oraz Svetozar Gligorić – kolejny wielki talent szachowy z Jugosławii. Zawody zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem gościa z Belgradu, który nieco wcześniej wygrał również mistrzostwa Jugosławii. Warszawski sukces stanowił niewątpliwie dla Svetozara Gligorića początek jego wielkiej, międzynarodowej kariery.

W związku z tym, iż w powojennym okresie, przynajmniej do początku lat pięćdziesiątych, nowe władze Polskiego Związku Szachowego, zdominowane przez mało doświadczonych działaczy, niekiedy powiązanych z bezwzględными resortami siłowymi: Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego i Informacją

⁵ P. Dudziński, *Wojenne szachy 1939-1945*, Ostrów Wielkopolski 2013, s. 146.

⁶ T. Wolsza, *Arcymistrzowie, mistrzowie, amatorzy... Słownik biograficzny szachistów polskich*, t. 3, Warszawa 1999, s. 80.

Wojskową (np. Władysław Litmanowicz, Andrzej Pytakowski, Emil Niewiarowski, Izaak Grynfeld⁷) z różnych powodów rzadko organizowały turnieje międzynarodowe, na kilka lat ustała wymiana zagraniczna w zakresie kontaktów z najlepszymi szachistami w Europie. Były i takie okresy (kilkunastomiesięczne), że polscy szachiści w ogóle nie wyjeżdżali na indywidualne turnieje międzynarodowe, nawet do sąsiedniej Czechosłowacji. Kierownictwo związku szachowego w Jugosławii również nie zapraszało szachistów z Polski. Było to po trosze wynikiem niskiego poziomu gry powojennej polskiej czołówki. Ów zauważalny spadek siły gry był przede wszystkim rezultatem ogromnych strat osobowych w polskim środowisku szachowym. W wyniku zbrodni niemieckich i sowieckich śmierć ponieśli najwybitniejsi polscy zawodnicy, w tym medaliści olimpijscy z lat 1928-1939 (m.in. Izaak Appel, Dawid Przepiórka, Henryk Friedman i Leon Kremer oraz Dawid Daniuszewski, Stanisław Kohn i Karol Piltz). Z emigracji nie wrócili: dr Ksawery Tartakower (zamieszkał w Paryżu), Mieczysław Najdorf i Paulin Frydman (osiedlili się w Argentynie), Ksawery Franciszek Sulik (wyjechał do Australii), Mendel Chwojnik (wyemigrował do Izraela) i Jerzy Jagielski (przebywał w Zachodnich Niemczech). Ci zaś, którzy przeżyli wojnę i przebywali w kraju byli wręcz dyskryminowani. Wielokrotny medalista olimpijski Teodor Regedziński, za uczestnictwo w turniejach szachowych organizowanych przez Niemców w latach wojny, został skazany na pobyt w stalinowskim obozie pracy. Z kolei złotego medalistę z Hamburga Kazimierza Makarczyka, w latach wojny żołnierza Armii Krajowej, kierownictwo Polskiego Związku Szachowego konsekwentnie pomijało w wyjazdach zagranicznych, chociaż w 1948 r. zdobył mistrzostwo kraju. Na Kazimierzu Platerze ciążyła od 1943 r. „kara nagany” nałożona przez wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego za wizyty w niemieckich kasynach gry⁸. Pierwszy powojenny mistrz Polski z 1946 r. Bogdan Śliwa dopiero rozpoczął karierę szachową.

W związku z powyższym jedyną szansę na rywalizację z najlepszymi zawodnikami stwarzały rozgrywki drużynowe. Przez jakiś czas olimpiady szachowe były zawieszane. Szachiści szukali zatem innych form drużynowej rywalizacji. W 1948 r. w Czechosłowacji (Szpindlerowy Młyn) odbyła się I Olimpiada Robotnicza z udziałem pięciu reprezentacji – impreza przede wszystkim o wymowie propagandowej. Zwyciężyli Węgrzy przed Jugosłowianami (m.in. dr Milan Vidmar, Borislav Kostić, Stojan Puc). Polacy (Jan Gadaliński, Alfred Tarnowski, Izaak

⁷ Tenże, *Olimpijczyk z partyjnego nadania? Droga Andrzeja Pytlakowskiego do drużyny olimpijskiej na szachową olimpiadę w Helsinkach w 1952 r.*, „Glaukopis” 2014, nr 30, s. 199-201; tenże, *Zmiana warty. Nowi ludzie i nowe zadania kierownictwa Polskiego Związku Szachowego w latach 1945-1956*, w: *W kręgu kultury PRL: sport*, pod red. D. Skotarczak, K. Bittner, Poznań 2015, s. 33-48.

⁸ L. Gondek, *Polska karząca 1939-1945*, Warszawa 1988, s. 141.

Grynfeld i Henryk Szapiel), grający w zasadzie w rezerwowym składzie (m.in. bez dyskryminowanych: Kazimierza Makarczyka i Stanisława Gawlikowskiego oraz Bogdana Śliwy, Kazimierza Platerra) zajęli III lokatę. Na kolejnych miejscach byli Cześci i Szwajcarzy.

Następną okazję stworzyły Igrzyska Bałkańsko-Środkowoeuropejskie, do udziału w których również zostali zaproszeni Polacy. Szeroko zaplanowana impreza obejmowała rywalizację w kilkunastu dyscyplinach, w tym m.in. w grze szachowej. Regulamin zawodów zakładał, że gospodarzami poszczególnych imprez będą: Albania, Bułgaria, Jugosławia i Rumunia. W niektórych dyscyplinach rywalizacja nawet już się rozpoczęła. Po stanowczych interwencjach Związku Sowieckiego, który igrzyska uznał za mało istotne oraz po nie mniej drastycznych żądaniach Rumunów, którzy domagali się natychmiastowego zlikwidowania imprezy, igrzyska zostały początkowo zawieszane. Potem nie były już kontynuowane⁹. Szachiści zostali pozbawieni gry w Rumunii. Powodem owego sportowego kryzysu były relacje sowiecko-jugosłowiańskie, których geneza sięgała jeszcze 1945 r. i sprawy Triestu¹⁰. Josip Broz Tito nie mógł się pogodzić z biernością Józefa Stalina w okresie rywalizacji Jugosławii z Anglosasami o kontrolę nad półwyspem Triest. Ponadto od 1948 r. jugosłowiański dyktator dążył, bez zgody Józefa Stalina, do utworzenia federacji bałkańskiej, zagrażającej wpływowi sowieckim w południowo-wschodniej Europie¹¹. W wyniku tych wydarzeń Jugosławia została usunięta z Kominformu i natychmiast uznana przez Kreml za śmiertelnego wroga Związku Sowieckiego. Josip Broz Tito został wpisany do sowieckiego indeksu ludzi szczególnie niebezpiecznych¹². W konflikcie sowiecko-jugosłowiańskim komunistyczne kierownictwo Polski stanęło po stronie Stalina. To wyda-

⁹ Kulisy igrzysk szczegółowo omówił A. Pasko, *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944-1989*, Kraków 2012, s. 92-93; por. również P. Godlewski, *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości lat 1944-1956*, Poznań 2006, s. 113.

¹⁰ T. Wituch, *Spór o Triest – wczesny epizod „zimnej wojny”*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 73-86; M. Pasztor, *Spór o Triest w relacjach dyplomatycznych polsko-włoskich w latach 1945-1947*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 2, s. 319-343.

¹¹ M.J. Zacharias, *Konflikt radziecko-jugosłowiański i przemiany ustrojowe w Jugosławii w latach 1948-1954*, „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 4, s. 30-37, 43-45; E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych w polityce Bułgarii po II wojnie światowej*, Warszawa 2005, s. 355 – 424; M. Gulić, *Dunav kao „Berlinski zid” istoka: represija, propaganda i prijetnja na obalama rijeke tokom sukoba Jugoslavije sa zemljama Informbiroa*, [w:] *Polska i Jugosławia w stosunkach międzynarodowych po II wojnie światowej. Relacje wielostronne i wielopoziomowe*, pod red. M. Pavlovicia i A. Zaćmińskiego, Bydgoszcz 2014, s. 28-46.

¹² A. Zaćmiński, *Josip Broz Tito u vizuelnoj propagandi u poljskoj štampi u periodu 1949-1953*, [w:] *Jugoslovensko-poljski odnosi u XX veku*, urednici: M. Pavlović, Andrej Zaćmiński, D. Bondzić, Beograd 2015, s. 205-228.

rzenie determinowało decyzje Warszawy, podejmowane w kontekście różnego rodzaju kontaktów z Jugosławią, rządzoną przez „faszystowską klikę Tity i Rankovicia”, jak to ujmowała peerelowska propaganda¹³. Bodajże ostatnią imprezą sportową o zasięgu światowym, zorganizowaną w sowieckiej strefie wpływów, w której uczestniczyli Jugosłowianie, był kolarski Wyścig Pokoju w maju 1948 r. Zawody wygrał reprezentant Jugosławii¹⁴.

Wracając do sprawy udziału polskich szachistów w Igrzyskach Bałkańskich i Środkowoeuropejskich, to przed definitywnym zawieszeniem imprezy z udziału w zawodach, decyzją kierownictwa Polskiego Związku Szachowego, została wykreślona kandydatura Kazimierza Makarczyka. Jednocześnie władze związku zrezygnowały z wysłania jednego z najlepszych polskich szachistów na turniej do Rogaskiej Šlatiny w Jugosławii¹⁵. Ta ostatnia decyzja była pokłosiem narzuconego przez Kreml bojkotu wszystkich imprez sportowych organizowanych w Jugosławii przez kraje za żelazną kurtyną, w tym Polskę. Jest też zrozumiałe jednocześnie to, że Polski Związek Szachowy zrezygnował z wysłania zaproszenia dla reprezentanta Jugosławii na wielki turniej międzynarodowy do Szczawna Zdroju (memoriał Dawida Przepiórki) – prestiżową imprezę o randze światowej w 1950 r.¹⁶

Chęć organizacji olimpiady w 1950 r., po jedenastu latach przerwy, zgłosiła w końcu Jugosławia. Na tę decyzję złożyło się kilka istotnych powodów. Wskazałbym przede wszystkim na duże zainteresowanie jugosłowiańskiego społeczeństwa grą szachową oraz tradycje. Był więc tu, jak można najprościej skonstatować – „dobry klimat do uprawiania szachów na najwyższym poziomie”. Celny komentarz na ten temat opublikował przed laty wybitny publicysta i historyk olimpiad szachowych Stanisław Gawlikowski: „Jeśli przypomnimy ogólnie znane fakty: stare tradycje wielką popularność szachów w Jugosławii, w której są one – obok piłki nożnej – «sportem narodowym» w dosłownym tego słowa znaczeniu; względnie małe straty, jakie w porównaniu z większością krajów Europy Środkowej – poniosła jugosłowiańska czołówka szachowa i kadry ich działaczy, wreszcie ogromny rozmach życia szachowego w Jugosławii, która już w ciągu

¹³ D. Wierski, *Sport w polskim kinie 1944-1989*, Gdańsk 2014, s. 93.

¹⁴ *Wyścig Pokoju w dokumentach władz partyjnych i państwowych 1948-1989*, wybór i redakcja A. Pasko, Kraków 2009, s. 52.

¹⁵ T. Wolsza, *Nowi ludzie i nowe zadania kierownictwa Polskiego Związku Szachowego w latach 1945-1956*, [w:] *W kręgu kultury PRL: sport...*, op. cit.

¹⁶ Z okresu dwudziestolecia międzywojennego dysponujemy wiedzą na temat wzajemnych niechęci pomiędzy sportowcami polskimi, litewskimi i czechosłowackimi, spowodowanych relacjami politycznymi. Por. S. Pilarski, *Nieporozumienia w kontaktach sportowych jako przejaw w relacjach bilateralnych między Polską a Czechosłowacją w latach 30. XX w.*, „Galukopis” 2014, nr 30, s. 174-191.

pierwszych kilku lat po wojnie stała się szachową potęgą, najprężniejszym chyba i najruchliwszym ośrodkiem Europy, pod względem ilości organizowanych u siebie imprez międzynarodowych dystansującym nawet Związek Radziecki – to zrozumiemy łatwo, dlaczego właśnie Jugosłowianie nie ulękli się trudu zorganizowania IX Olimpiady, a nie miała odwagi podjąć się tego w tym okresie żadna inna nacja¹⁷. Pragnę w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na dwa aspekt zagadnienia, o których wspomniał cytowany wyżej specjalista tematu. Nie sposób nie zauważyć, że rzeczywiście wojenne straty w jugosłowiańskim środowisku szachowym nie były dotkliwe, jeśli chodzi o grono przedwojennych liderów środowiska. Po 1945 r. nadal wysoką formę prezentowali: dr Milan Vidmar, Vasja Pirc, Borislav Kostić, Vladimir Vukovic, Braslav Rabar, Stojan Puc i dr Petar Trifunović (mistrz Jugosławii w latach 1945-1947). Tę grupę powoli uzupełniali nowi mistrzowie, w tym wspomniany wyżej Svetozar Gligorić, który już niebawem będzie postrzegany jako jeden z najwybitniejszych arcymistrzów, i to w skali światowej. W późniejszym okresie, już po śmierci niektórych z wyżej wymienionych, w dowód ich ogromnych zasług dla rozwoju szachów w Jugosławii, lokalne struktury władz szachowych zorganizowały memoriały dr Milana Vidmara (w Lublanie i w Portoroż, pierwszy w 1969 r.) i Borislava Kosticia (w Vrsac, od 1969 r.). Jeśli chodzi zaś o wymiar propagandowy, to wystarczy przywołać tu fakt, iż już w latach pięćdziesiątych organizatorzy turniejów szachowych w Jugosławii drogą telefoniczną przekazywali przebieg poszczególnych partii do najczęściej uczęszczanych pomieszczeń klubów szachowych w Belgradzie, Zagrzebiu i Lublanie. Tam tysiące kibiców na bieżąco obserwowało przebieg rywalizacji. W 1959 r. podczas turnieju pretendentów w Bledzie, który stanowił przepustkę do szachowej korony, przed lokalem klubowym w Zagrzebiu regularnie zbierało się około 5 tys. kibiców z zamiarem obejrzenia gry szachowej na ogromnej tablicy demonstracyjnej (współcześnie wykorzystywanych do tego celu telebimów jeszcze wówczas nie było – T.W.)¹⁸.

Lokalizację olimpiady szachowej organizatorzy wyznaczyli w historycznym Dubrowniku. Honorowy patronat nad IX olimpiadą objął Josip Broz Tito, który od dawna wykazywał duże zainteresowanie grą szachową i jej walorami propagandowymi. Wprawdzie nie dysponuję jego komentarzem na temat szachów z 1950 r., lecz z 1972 r. (z okresu olimpiady szachowej w Skopje). Nie sądzę jednak, żeby ta późniejsza wypowiedź odbiegała od jego poglądów na temat Dubrownika. Przywódca Jugosławii z okazji „Turnieju Narodów” w Skopje powiedział: „Szachy są grą przyjaźni. Szachiści rozumieją się bez słów. I dlatego szachy od-

¹⁷ S. Gawlikowski, *Olimpiady szachowe 1924-1974*, Warszawa 1978, s. 118.

¹⁸ W. Litmanowicz, op. cit., s. 117.

grywają znaczną rolę w zbliżeniu narodów. Szanujemy was – szachistów – jako orędowników pokoju”¹⁹.

Biorąc pod uwagę wydarzenia z 1948 r., w tym wykluczenie z Kominformu Jugosławii oraz wyjątkowo ostry konflikt na linii Moskwa – Belgrad, kraje znajdujące się w sowieckiej strefie wpływów, na żądanie Kremla, zbojkotowały olimpiadę w Dubrowniku. Konstatacja, że ostateczna decyzja w tej konkretnej sprawie zapadła w Moskwie, wydaje się jak najbardziej uzasadniona. Analogii poszukałbym w tym wypadku z podobnym wydarzeniem związanym z uczestnictwem krajów zza żelaznej kurtyny w letniej olimpiadzie w Helsinkach w 1952 r. W tym wypadku kraje uzależnione politycznie od Związku Sowieckiego cierpliwie oczekiwały na sygnał z Moskwy. Historyk sportu Artur Pasko na podstawie analizy dokumentacji Głównego Komitetu Kultury Fizycznej celnie zauważył, że „udział polskich sportowców w zawodach rangi mistrzowskiej, olimpiadach i turniejach międzynarodowych był uzależniony od własnego poziomu sportowego i udziału ZSRR i krajów demokracji ludowej”. Idąc dalej tym tropem podkreślił następnie: „prawdopodobnie, gdyby sportowcy ZSRR nie wzięli udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 1952 r., na Olimpiadzie nie byłoby też Polaków”²⁰.

Kierownictwo polskich szachów było już dużo wcześniej przygotowane do bojkotu zawodów w Jugosławii. Można nawet skonstatować, że potraktowało sprawę priorytetowo. W tym samym terminie co rozgrywki olimpijskie, zostały bowiem zaplanowane w Bielsku mistrzostwa Polski w szachach. Ponadto Związek Sowiecki, w tym samym terminie, postanowił zorganizować mecz dwóch szachistów, którzy podzielili pierwsze i drugie miejsce w turnieju kandydatów o mistrzostwo świata, w kwietniu 1950 r. w Budapeszcie. Sprawa o tyle była łatwa do przeprowadzenia, gdyż w tym spotkaniu wystąpili zawodnicy sowieccy: Dawid Bronstein i Izaak Bolesławski. Owe konkurencyjne do olimpiady szachowej w Dubrowniku zawody zostały oczywiście nagłośnione w prasie codziennej i specjalistycznej. Artykułom opisującym przebieg rywalizacji towarzyszyły wywiady z szachistami oraz bogaty serwis fotograficzny. Miesięcznik „Szachy” oraz prestiżowe działy szachowe w „Trybunie Ludu” i „Życiu Warszawy” ani słowem natomiast nie wspomniały w sierpniu i we wrześniu 1950 r. oraz w kolejnych miesiącach o olimpiadzie w Dubrowniku. Kibice szachowi w Polsce z oficjalnych mediów niczego nie mogli dowiedzieć się o tej imprezie. Jak można się domyślić, ów zabieg był celowy. Chodziło o przemilczenie zawodów lub ich całkowite zmarginalizowanie.

Absencja reprezentacji Związku Sowieckiego oraz Węgier, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, Rumunii i Polski, otworzyła reprezentacji Jugosławii prostą dro-

¹⁹ Idem, *Nowe dykteryjki i ciekawostki szachowe*, Warszawa 1983, s. 104.

²⁰ A. Pasko, op. cit., s. 149-150.

gę do złotego medalu. IX olimpiada szachowa w Dubrowniku zakończyła zwycięstwem gospodarzy przed Argentyną i RFN. Polskim akcentem turnieju było uczestnictwo dwóch wybitnych arcymistrzów w reprezentacjach innych krajów. Mieczysław Najdorf reprezentował barwy Argentyny, zaś dr Ksawery Tartakower Francję.

Po śmierci Józefa Stalina kontakty krajów za żelazną kurtyną z Jugosławią powoli powróciły do normy. Jeśli chodzi o relację pomiędzy szachistami, to pod koniec 1954 r. dwóch sowieckich arcymistrzów (Dawid Bronstein i Tigran Petrosjan) uczestniczyło w turnieju X-lecia wyzwolenia Belgradu. Rok później Wasilij Smysłow i Jefim Geller wystąpili na dużym turnieju w Zagrzebiu. Polscy szachiści wyjechali natomiast do Jugosławii w 1955 r. na dwa turnieje w Lublanie (turniej z okazji X-lecia wyzwolenia Słowenii) i Zagrzebiu (turniej młodych mistrzów). Jak zauważył historyk sportu Artur Pasko, rok 1955 stanowił w pewnym sensie cezurę, jeśli chodzi o wyjazdy polskich sportowców na Zachód²¹. Rozszerzenie kontaktów dotyczyło również mistrzów gry szachowej. Z kolei do Polski zawodnicy jugosłowiańscy przyjechali po dłuższej absencji w styczniu 1956 r. Uczestniczyli w Krynicy w międzynarodowym turnieju zrzeszenia „Start”.

²¹ Idem, *Kontakty sportowe Polski i Czechosłowacji w latach 1948-1956*, [w:] *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/39-1945-1989*, cz. II, pod red. P. Błażka, P. Jaworskiego, Ł. Kamińskiego, Warszawa 2009, s. 169.